

## UZASADNIENIE

### ***Rozpoznając przedmiotową sprawę, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 25 stycznia 2017 roku około godziny 23:00 O. L. (1) prowadził pojazd marki L. o nr rejestracyjnym (...). Kierowcy towarzyszyła partnerka, K. M. (1). Pojazd poruszał się ulicą (...) od ulicy (...), po czym skręcił w drogę wewnętrzną prowadzącą do garażu. O. L. (1) zamierzał bowiem zaparkować auto w garażu, znajdującym się w bloku przy ulicy (...). Po lewej stronie tej drogi, przed wjazdem do garażu stała taksówka (...) o nr bocznym (...) marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), której kierowcą był J. K.. Pasażerem siedzącym na prawym tylnym siedzeniu był A. N., który wracał z lokalu na ul. (...). Pasażer był pod wpływem alkoholu i w czasie jazdy cały czas rozmawiał przez telefon. Z treści rozmowy wynikało, że zaprasza inne osoby do swojego mieszkania znajdującego się w bloku przy ulicy (...). O. L. (1) w czasie jazdy widział jak taksówka prowadzona przez J. K. zatrzymała się po lewej stronie ulicy (...), po tej samej stronie przy której znajdował się blok nr 1. Taksówkę widziała również K. M. (1). Kierowca taksówki, J. K. widział z kolei pojazd marki L. od chwili, w której skręcił on w drogę wewnętrzną. Pasażer taksówki uregulował opłatę za kurs szybko i bezgotówkowo, tj. taksówkarz kliknął w tym celu jedną ikonę aplikacji iTaxi.pl (...), w dalszym ciągu rozmawiał przez telefon i nie reagował na słowa taksówkarza, który widząc nadjeżdżający pojazd, ostrzegwał pasażera aby nie wysiadał. A. N. jednak otworzył drzwi taksówki i uderzył nimi w przejeżdżający obok pojazd marki L. prowadzony przez O. L. (1). W chwili uderzenia O. L. (1) usłyszał huk i po przejechaniu kilku metrów zatrzymał pojazd. Po czym udał się do pasażera taksówki, żeby poinformować go o uszkodzeniach, jakie spowodował. A. N. nie poczuwając się do odpowiedzialności, wcześniej spytał się taksówkarza z jaką prędkością poruszał się wówczas L.. J. K. wyszedł z taksówki i rozpoczął rozmowę z O. L. (1). Mężczyźni obejrzelni uszkodzenia auta L. i zaczęli głośno zastanawiać się co zrobić w zaistniałej sytuacji. Z kolei A. N. stwierdził, że sprawa go nie dotyczy i udał się do bloku, w którym mieszkał. Z samochodu marki L. wysiadła wtedy K. M. (1) i dołączyła do J. K. i O. L. (1). J. K. zadzwonił wówczas na Policję, informując o zdarzeniu. Po telefonicznych wyjaśnieniach funkcjonariusza, iż przyjazd Policji wiąże się z ukaraniem kogoś mandatem, odstąpiono od jej wzywania. Na miejscu pojawiła się kobieta, będąca pracownikiem ochrony osiedla i powiedziała, że zna A. N.. J. K. także znał nazwisko wymienionego, było on bowiem stałym klientem firmy przewozowej. Z uwagi na powyższe, O. L. (1), K. M. (1) i J. K. wrócili do aut i odjechali z miejsca zdarzenia. Z kolei dnia 31 stycznia 2017r. O. L. (1) udał się do (...) i złożył zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia.

Obwiniony A. N. ma 41 lat. Posiada wykształcenie wyższe ekonomiczne. Ma żonę i dwójkę dzieci. Pracuje na stanowisku wiceprezesa banku (...) SA, osiągając z tego tytułu dochód w kwocie 40-50 tys. miesięcznie. Jest właścicielem mieszkania, posiada udziały w spółkach o wartości kilku milionów złotych. Obwiniony nie był leczony psychiatrycznie, ani odwykowo. A. N. nie był wcześniej karany, nie figuruje też w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego.

***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z:*** zeznań O. L. (1) (k. 5-5v, k. 107v-108), zeznań J. K. (k. 12, k. 108-109), zeznań K. M. (1) (k. 109-109v) – w całości, a na podstawie wyjaśnień obwinionego (k. 28, k. 101) – w niewielkiej części. Sąd oparł się również na wodach z dokumentów: szkiców z miejsca zdarzenia drogowego (k. 6, 13), płyty CD wraz z protokołem oględzin zamieszczonego na niej nagrania (k. 8, k. 9-10v) oraz wydruków z google maps (k. 102-106)

**A. N.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu zarówno w toku czynności wyjaśniających (k. 28), jaki i przed Sądem (k. 101.). W postępowaniu wyjaśniającym wskazał, że w czasie objętym zarzutem wracał do domu taksówką. Taksówkarz zaparkował prowadzony pojazd po lewej stronie drogi, chociaż obwiniony zajmował miejsce pasażera, po prawej stronie z tyłu. Zanim obwiniony wysiadł, jako doświadczony kierowca obejrzał się do tyłu żeby zobaczyć, czy nie nadjeżdża stamtąd żaden pojazd. Kiedy upewnił się, że nic nie jedzie, otworzył drzwi, a kierowca taksówki krzyknął do niego żeby uważał, i w tej samej chwili nadjeżdżający z tyłu pojazd marki L. uderzył w otwierane drzwi taksówki. Zdaniem obwinionego fakt uderzenia potwierdzają ślady na lusterku. Obwiniony wyjaśnił, że kierowca pojazdu marki L. jechał z nadmierną prędkością, o czym świadczy fakt że obwiniony upewnił się, że

nikt nie nadjeżdża, a uderzenie nastąpiło przy próbie otwierania drzwi. Według obwinionego L. jechał zbyt blisko zaparkowanej, widocznej taksówki.

Na rozprawie obwiniony potwierdził wyjaśnienia z postępowania wyjaśniającego. Dodał, że w chwili kiedy taksówka zatrzymywała się, nie analizował czy zatrzymanie pojazdu było prawidłowe. Zdaniem obwinionego taksówkarz powinien zatrzymać pojazd po prawej stronie ulicy, wówczas mógłby on wyjść bezpiecznie na chodnik. Wsiadając obwiniony obejrzał się do tyłu przez boczne i tylne szyby, pożegnał się z taksówkarzem i wyszedł. Obwiniony codziennie porusza się samochodem i od około dwóch lat, tj. od chwili wypadku samochodowego, stara się zachowywać ostrożnie ze względu na odniesione w wypadku obrażenia ręki. A. N. dodał, że w chwili w której otworzył drzwi, taksówkarz krzyknął „uwaga”, ale było już za późno na uniknięcie uderzenia. Obwiniony najpierw poczuł uderzenie, a dopiero potem zobaczył bok samochodu. W dniu, w którym doszło do zdarzenia obwiniony wracał z kolacji służbowej, w czasie której wypił jedną lampkę wina, nie był więc pijany. Po zdarzeniu kierowca L. wybiegł z pojazdu i zaczął oskarżać obwinionego lub taksówkarza o spowodowanie kolizji. Obwiniony nie czuł się stroną konfliktu, uważał się za osobę poszkodowaną, ponieważ niewiele brakowało aby ktoś zrobił mu krzywdę, jednak nikt nie interesował się tym. A. N. nie wskazywał taksówkarzowi, po której stronie ma się on zatrzymać, a kierowca nie wiedział gdzie obwiniony mieszka. Obwiniony nie pamiętał, czy w taksówce był zagłówek i czy miał zapięte pasy. W chwili, w której doszło do zderzenia obwiniony otworzył drzwi na około 40 stopni. Jego zdaniem L. przejeżdżał bardzo blisko taksówki, odległość pomiędzy pojazdami mogła nie przekraczać metra. Odnosząc się do prędkości ww. pojazdu obwiniony najpierw wyjaśnił, że minął on taksówkę z dużą prędkością, a potem stwierdził że być może miał tylko takie wrażenie, a w rzeczywistości ciężko mu określić prędkość. Obwiniony nie wiedział czy w L. znajdował się jeszcze ktoś poza kierowcą. Po zdarzeniu L. był uszkodzony, miał szramy na drzwiach przednich lewych i lusterku, tj. w miejscu, w którym nadział się na drzwi. Obwiniony dodał, że jego zdaniem droga, na której wysiadał z taksówki jest na tyle szeroka, że dwa pojazdy mogłyby się tam swobodnie minąć, znajdując się po skrajnych stronach. Obwiniony byłby w stanie wysiąść lewymi drzwiami, ale nie wiedział czy wyszedłby wówczas na ulicę czy na trawnik.

Obwiniony załączył też do akt sprawy pismo (k. 21-23), w którym oprócz argumentów wskazanych w wyjaśnieniach, dodał że jego zdaniem kierowca taksówki J. K. dopuścił się naruszenia przepisów ruchu drogowego. Miało ono polegać na narażeniu życia obwinionego przez zatrzymanie się w miejscu do tego nieprzystosowanym, przez co zmuszony on został do wyjścia na jezdnię. A. N. dodał, że również O. L. (1) dopuścił się naruszenia przepisów ww. ustawy przez niedostosowanie prędkości prowadzonego pojazdu do warunków panujących na drodze.

Zdaniem obwinionego J. K. nie dopełnił również wynikającego z ustawy Prawo przewozowe, obowiązku zachowania szczególnej ostrożności, poprzez brak ostrzeżenia obwinionego o nadjeżdżającym pojeździe. Argumenty te A. N. powtórzył w sprzeciwie od wyroku nakazowego (k. 62-64).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Analiza całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w sprawie wskazuje na sprawstwo obwinionego A. N. w zakresie czynu, o którym mowa we wniosku o ukaranie. Należało przy tym dać wiarę jego wyjaśnieniom w zakresie, w jakim wskazał on, że w dniu zdarzenia wracał taksówką prowadzoną przez J. K. do mieszkania w W. przy ulicy (...). Po dowiedzeniu go na miejsce, taksówkarz zaparkował auto po lewej stronie drogi. Obwiniony zamierzał wysiąść z taksówki z prawej strony, otworzył drzwi i uderzył nimi w akurat przejeżdżające z prawej strony auto pokrzywdzonego. Powyższe pozostaje w pełni zgodne z zeznaniami kierowcy taksówki J. K. oraz pokrzywdzonego O. L. (1) jaki i K. M. (1). Koresponduje również z dowodami z dokumentów.

Nie polegały zaś na prawdzie wyjaśnienia obwinionego, odnoszące się do jego zachowania jak i innych uczestników w decydującym momencie zajścia. W szczególności niewiarygodne były jego stwierdzenia, z których wynikało, iż taksówkarz zbyt późno ostrzegł go przed nadjeżdżającym z tyłu pojazdem, a on sam miał przed opuszczeniem pojazdu zachować ostrożność i obejrzeć się do tyłu, żeby zobaczyć czy nie nadjeżdża żaden pojazd. Obwiniony przy tym niewiarygodnie zaprzeczał, iż był wówczas jedynie po lampce wina. Poza tym wątpliwość budziła okoliczność, iż to sam taksówkarz zatrzymał pojazd w miejscu nie wskazanym przez obwinionego.

Spójne, rzeczowe i prawdziwe pozostają w tej mierze zeznania J. K., który podał, że to obwiniony wskazał mu miejsce, w którym ma się zatrzymać (zgodnie z zasadą doświadczenia życiowego tak bowiem zwykle czynią pasażerowie), a po realizacji płatności dwukrotnie powiedział obwinionemu, żeby ten nie opuszczał taksówki z uwagi na nadjeżdżający z tyłu pojazd, którym okazał się samochód należący do O. L. (1). Z zeznań świadka J. K. spójnie przy tym wynikało, że obwiniony wówczas rozmawiał przez telefon komórkowy i był pod wpływem alkoholu, umawiał się na spotkanie. Okoliczność, iż obwiniony był wówczas pod wpływem alkoholu potwierdził korelująco sam pokrzywdzony O. L. (1). Stąd nie można przyjąć, iż obwiniony zachował wówczas ostrożność, a tym samym aby upewnił się sam czy może wysiąść z taksówki.

Nie można podważać wiarygodność w tym zakresie zeznań J. K., a jednocześnie dać wiarę nielogicznym i sprzecznym wyjaśnieniom A. N., który twierdził, że taksówkarz poinformował go o zagrożeniu w chwili, w której doszło już do uderzenia drzwi taksówki w drzwi pojazdu L., a zatem zbyt późno. Obwiniony zaprzeczał przy tym samemu sobie, gdyż jak podał zanim zamierzał wyjść z taksówki to obejrzał się za siebie. Gdyby w istocie tak uczynił to, nie potrzebowałby dodatkowego ostrzeżenia taksówkarza.

Warto również dodać, iż J. K., jako osoba wykonująca usługi z zakresu przewozu osób w ramach prowadzonej działalności odpowiedzialny jest m.in. za dbałość o bezpieczeństwo osób, które przewozi i stan techniczny pojazdu. Sytuacja, w której zwlekałby z poinformowaniem o zagrożeniu ze strony nadjeżdżającego pojazdu, prowadziłaby do wniosku, że świadomie ryzykowałby życiem i zdrowiem obwinionego oraz uszkodzeniami jego pojazdu i nadjeżdżającego. Materiał dowodowy przy tym nie wykazał aby świadek stracił wówczas, wymaganą w jego pracy czujność. Nie zdekoncentrowała go wówczas również chwilowa czynność poboru opłaty za kurs, która sprowadziła się do jednego kliknięcia w ikonę w aplikacji I..

Sąd nie podzielił również wyjaśnień obwinionego, w których wskazywał on, że pojazd marki L. poruszał się z nadmierną prędkością. Oprócz faktu, że ww. okoliczności nie potwierdził żaden ze świadków, to sprzeczne są one również z materiałem w postaci nagrania, jak też z wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Z nagrania wynika bowiem, że pojazd O. L. (1) zatrzymał się w odległości około 4-5 metrów od prawych przednich drzwi taksówki. Ponadto świadkowie w osobach O. L. (1) i K. M. (2), zeznali że przed miejscem, w którym doszło do zdarzenia, znajduje się tzw. „leżący policjant”, tj. próg zwalniający, a Sąd z urzędu posiada wiedzę, że to stwierdzenie jest zgodne z prawdą. Biorąc pod uwagę długość drogi hamowania pojazdu pokrzywdzonego należy uznać, że poruszał się on z prędkością co najwyżej 30 km/h. Nawet jeśli przekroczył on dopuszczalną na tym obszarze prędkość (tj. 15 km/h), to z całą pewnością w stopniu niewielkim. Stąd nic nie zakłóciło uwagi pokrzywdzonego i koncentracji na taksówce, przy której wolno przejeżdżał. Z oględzin nagrania wynika zaś jednoznacznie, że pojazd pokrzywdzonego jechał za taksówką w bliskiej odległości od niej, a kierujący O. L. (1) musiał widzieć chwilę zatrzymania taksówki. Na nagraniu widać wyraźnie, że nadjeżdżający pojazd marki L. znajduje się w odległości kilku metrów od taksówki, po czym wolno przy niej przejeżdża. Miejsce do ominięcia taksówki było przy tym wystarczające. W pewnej odległości czasowej taki sam manewr omijania taksówki, ale przy jej zamkniętych drzwiach, wykonał także inny samochód.

Zeznania ww. świadków uzupełniły zeznania K. M. (1), która opisała sposób jazdy swojego partnera umożliwiając ustalenie, że nie sposób przypisać mu zachowania niezgodnego z przepisami.

Również uszkodzenia pojazdu L. nie potwierdzają prawdziwości wyjaśnień A. N.. Uszkodzenia te polegały bowiem na zarysowaniach obudowy lewego lusterka, wypadnięciu wkładu lusterka, zerwaniu uchwytów mocujących je, pęknięciu kierunkowskazu oraz zarysowaniu powłoki lakierniczych lewych przednich drzwi. Zdaniem Sądu charakter tych uszkodzeń prowadzi do wniosku, że miały one drobny charakter, a ich powstanie w wyniku zderzenia drzwi taksówki z pojazdem marki L., poruszającym się z niewielką prędkością jest jak najbardziej realne.

Nie można było również dać wiary zeznaniom obwinionego, w których wskazywał on, że po zdarzeniu był przejęty i przestraszony.

Wiarygodne były w tej mierze zeznania J. K., O. L. (1) i K. M. (1), którzy w sposób tożsamy opisali zachowanie obwinionego tuż po zdarzeniu znamionowane brakiem u niego poczucia odpowiedzialności. Obwiniony nie zamierzał bowiem wyjaśnić na miejscu sprawy, pomimo sugestii pokrzywdzonego, wskazywał, że ona go nie dotyczy, po czym oddalił się do swego miejsca zamieszkania. Zeznania w/w świadków były spójne, logiczne i konsekwentne i ściśle korespondowały ze sobą. Pokrywały się również z pozostałym materiałem dowodowym, zgromadzonym w sprawie.

Do dowodów, o którym mowa w zdaniu powyższym zaliczyć należy szkice (k. 6, k. 13), sporządzone przez pokrzywdzonych O. L. (2) i J. K., które uzupełniały ich zeznania w zakresie kierunku jazdy. Na podstawie dokumentacji w postaci protokołu oględzin rzeczy (k. 9-10v) i obrazu z nagrania zapisanego załączonej do niej płyty CD (k. 8) możliwe było natomiast precyzyjne ustalenie charakterystyki drogi na której nastąpiło zdarzenie, ustawień pojazdów, w tym m. in. wskazania czy możliwe były do wykonania manewry opisane przez kierowców pojazdów, uczestniczących w zdarzeniu będącym przedmiotem postępowania. Informacje dotyczące charakterystyki tego miejsca uzupełniały również wydruki z google maps (k. 102-106). Powyższe dowody zezwoliły na ustalenie też miejsca, w którym znajdowały się kwietniki, które rzekomo uniemożliwiały obwinionemu wyjście z taksówki na chodnik po lewej stronie. Te dowody ostatecznie utwierdzały w przekonaniu, iż obwiniony posiadał miejsce aby wysiąść z taksówki lewymi drzwiami. Jako że siedział po prawej stronie w taksówce to odruchowo zamierzał wysiąść z taksówki przez prawe drzwi.

Wyżej wymienione dokumenty wraz z wiarygodnymi zeznaniami świadków stanowiły dowód popełnienia przez A. N. zarzucanego mu czynu.

Informacje zawarte zaś w karcie karnej (k. 77) i informacji z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k. 91), umożliwiły zaś ustalenie danych dotyczących karalności oskarżonego oraz karalności za wykroczenia. Pozostałe dokumenty w postaci notatki urzędowej (k. 29) oraz pism z e-maila M. S. (k. 18-20) dotyczyły czynności podejmowanych w toku postępowania, zarówno przez oskarżyciela publicznego, jak i przez obwinionego. Uzupełnienie ww. dokumentacji stanowił wniosek O. L. (1) o naprawienie szkody wraz z załączoną kalkulacją (k. 42-43).

Wobec powyższego stwierdzić należy, że A. N. obwiniony o to, że w dniu 25 stycznia 2017 roku około godziny 23:00 w strefie ruchu w W. na ulicy (...) będąc pasażerem samochodu marki F. (...) nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności, nie upewnił się i otworzył drzwi samochodu, uderzając nimi w omijający auto samochód marki L. nr rej. (...), czym spowodował zagrożenie w ruchu drogowym, tj. o czyn z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 45 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym, dopuścił się w istocie zarzucanego mu czynu.

Aktualne pozostaje stanowisko Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 29 kwietnia 2003r., III KK 61/03, (OSNwSK 2003, poz. 886), stwierdził, że dla odpowiedzialności z tego przepisu (art. 86 § 1) konieczne jest ustalenie, iż sprawca nie zachował "należytej ostrożności", a więc takiej, jaka była wymagana w danej sytuacji. Każdy uczestnik ruchu drogowego jest obowiązany do zachowania ostrożności, czyli do "postępowania uważnego, przezornego, stosowania się do sytuacji istniejącej na drodze". Stosownie do przepisów (art. 3) Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 58, poz. 515 z późn. zm.) obowiązek zachowania należytej ostrożności spoczywa na wszystkich uczestnikach ruchu, czyli pieszym, kierującym, a także innych osobach przebywających w pojeździe lub na pojeździe znajdującym się na drodze, jak też innych osobach znajdujących się na drodze. Osoby o których mowa powyżej zobowiązane są do zachowania ostrożności, na obszarze wskazanym w art. 1 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym, a zatem na drogach publicznych, w strefie zamieszkania oraz w strefie ruchu (W. Jankowski; Komentarz do art. 86 Kodeksu Wykroczeń). Z kolei jak wskazuje art. 45 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym zabrania się otwierania drzwi pojazdu, pozostawiania otwartych drzwi lub wysiadania bez upewnienia się, że nie spowoduje to zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia. Zakaz ten dedykowany jest zarówno do kierującego pojazdem, jak i pasażera. Przed otwarciem drzwi związanym z wsiadaniem lub wysiadaniem albo z innych przyczyn nieodzowne jest upewnienie się, czy można dokonać tego bezpiecznie. Można to uczynić w sytuacji, gdy z tej strony, z której mają być otwarte drzwi, nie nadjeżdża pojazd lub odstęp jest na tyle duży, że może on swobodnie

przejechać. Nie może to zagrażać bezpieczeństwu ruchu lub utrudniać go. Naruszenie tego zakazu - w zależności od okoliczności - stanowi wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. (gdy spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego).

W sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania, zachowanie należytej ostrożności równoznaczne było ze spoczywającym na obwinionym A. N. obowiązkiem upewnienia się czy wychodząc z pojazdu nie stworzy zagrożenia. Obwiniony uchybił powyższemu obowiązkowi, lekceważąc dwukrotne ostrzeżenie o zagrożeniu ze strony nadjeżdżającego pojazdu prowadzonego przez O. L. (1). Ostrzeżenia tego udzielił mu taksówkarz. Z wiarygodnych zeznań taksówkarza J. K. wynika, że obwiniony wychodząc z pojazdu zajęty był rozmową telefoniczną i nie słyszał udzielonego mu ostrzeżenia. Powyższa okoliczność nasuwa wniosek iż obwiniony, mając zamiar opuszczenia pojazdu powinien skoncentrować swoją uwagę na obserwacji ulicy, na którą zamierzał wejść. Obszar, na którym doszło do zdarzenia stanowi strefę ruchu, co w toku postępowania nie było kwestionowane przez żadną ze stron.

Co do znamienia spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym wskazać należy, że obwiniony to znamię zrealizował. W trakcie zdarzenia doszło bowiem do uderzenia drzwiami taksówki, którą opuszczał obwiniony, w pojazd marki L. o nr rej. (...), co skutkowało drobnymi uszkodzeniami pojazdu. Wprawdzie zachowanie obwinionego nie skutkowało obrażeniami żadnych osób, niemniej jednak w wyniku tego zachowania zaistniało zagrożenie bezpieczeństwa dla osób pokrzywdzonych, a w szczególności dla O. L. (1) i jego partnerki, K. M. (1). Nie ulega bowiem wątpliwości, że uderzenie drzwiami w pojazd prowadzony przez ww. pokrzywdzonego mogło spowodować szkodę w mieniu, poprzez znaczne uszkodzenie pojazdu, jak również spowodować przynajmniej częściową utratę przez niego kontroli nad prowadzeniem pojazdu, co mogło skutkować również zagrożeniem dla życia i zdrowia jego i jego partnerki. Zachowanie mogło spowodować również szkodę w mieniu J. K., w postaci uszkodzenia drzwi prowadzonego przez niego pojazdu. Żaden z powyższych skutków nie nastąpił, na co miała wpływ okoliczność że pokrzywdzony O. L. (1) prowadził pojazd z bezpieczną prędkością, ograniczającą skutki zachowania obwinionego do niewielkich uszkodzeń pojazdu marki L..

Nie sposób zgodzić się przy tym z obwinionym, który twierdził że to pokrzywdzeni w osobach O. L. (1) i J. K., dopuścili się naruszenia przepisów ruchu drogowego, a dodatkowo drugi z pokrzywdzonych naruszył przepisy ustawy Prawo przewozowe.

Wbrew twierdzeniu obwinionego, pojazd prowadzony przez O. L. (1) poruszał się z bezpieczną prędkością, co znalazło potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych świadków, a także nagraniu z miejsca zdarzenia. Niezasadny jest również argument obwinionego w myśl którego J. K. dopuścił się naruszenia przepisów ruchu drogowego poprzez zatrzymanie pojazdu w miejscu do tego nieprzystosowanym. Pojazd zatrzymany został bowiem w miejscu, który umożliwił dostrzeżenie jej przez kierowcę pojazdu marki L., zresztą sam O. L. (1) zeznał, że widział taksówkę, która się zatrzymała. Ponadto w powyższej sytuacji zaistniała przesłanka zatrzymania pojazdu przy lewej krawędzi jezdni, o której mowa w przepisach ustawy Prawo o ruchu drogowym. Brak jest również podstaw do przypisania zachowaniu kierowcy naruszenia przepisów Prawa przewozowego, poprzez niezapewnienie obwinionemu jako pasażerowi możliwości bezpiecznego opuszczenia pojazdu.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd ustalił, że obwiniony miał możliwość opuszczenia pojazdu poprzez wyjście na chodnik znajdujący się po lewej stronie ulicy. Znajdowały się tam wprawdzie kwietniki, niemniej jednak nie stały one na całej długości i na wysokości miejsca, które zajmował obwiniony mógł on wyjść na chodnik i udać się w stronę miejsca zamieszkania. Wyjście A. N. na jezdnię było wynikiem jego samowolnej decyzji, za którą jako osoba dorosła, doświadczona życiowa i w pełni poczytalna ponosił on odpowiedzialność

Obwiniony A. N. zachowaniem swoim wypełnił zatem znamiona wykroczenia, stypizowanego w art. 86 § 1 k.w.

Stopień winy obwinionego Sąd ocenił jako znaczący. Obwiniony nie planował uderzenia drzwiami taksówki w pojazd pokrzywdzonego, jednak z całą pewnością decydując się na opuszczenie pojazdu i wyjście na ulicę powinien zdawać sobie sprawę z istniejącego niebezpieczeństwa i zorientować się czy nie poruszą się nią żaden pojazd. A. N. uchybił powyższemu obowiązkowi, nie stosując się ponadto do ostrzeżenia udzielonego mu przez taksówkarza.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinionego czynu w ocenie Sądu nie był znaczny. Należało bowiem wskazać, że obwiniony popełnionym przez siebie czynem nie spowodował u oskarżyciela posiłkowego znaczących strat materialnych. Kolidacja nie wywołała większych uszkodzeń w żadnym z pojazdów biorących w niej udział.

Stopień naruszenia przez obwinionego wymaganych reguł ostrożności należy uznać za wysoki. Nie upewnił się on bowiem, czy ulicą, na którą chciał wysiąść nie nadjeżdża inny pojazd, czym spowodował zagrożenie w ruchu drogowym. Tego rodzaju zachowanie należy zaś uznać za bezzwzględny obowiązek każdego uczestnika ruchu drogowego.

Przypisanie obwinionemu winy w odniesieniu do popełnionego wykroczenia nie budziło zatem żadnych wątpliwości. W sprawie nie ujawniły się również jakiegokolwiek okoliczności mogące wyłączać jego winę.

Wymierzając obwinionemu karę, Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary wskazanymi w przepisie art. 33 k.w.

Za okoliczności łagodzące należało przyjąć fakt, iż obwiniony popełnił wykroczenie nieumyślnie. Nie był uprzednio karany i nie dopuścił się również innych naruszeń przepisów ruchu drogowego. Poza tym prowadzi ustabilizowany tryb życia i stale pracuje.

Co do okoliczności obciążających A. N. wskazać należało brak należytej ostrożności w ruchu drogowym oraz postawę obwinionego bezpośrednio po zdarzeniu, przejawiającą się w próbie uniknięcia odpowiedzialności za popełniony czyn.

Wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. zagrożone jest karą grzywny, którą według art. 24 § 1 k.w. wymierza się w wysokości od 20 do 5.000 złotych.

Przy ustalaniu wysokości grzywny Sąd, stosownie do art. 24 § 3 k.w., wziął ponadto pod uwagę dochody obwinionego, jego warunki osobiste i rodzinne, a także stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Sąd miał również na uwadze cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w ramach prewencji indywidualnej, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie oraz cele prewencji generalnej.

Jednocześnie Sąd nie dopatrył się w realiach niniejszej sprawy okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie wobec obwinionego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, co w myśl przepisu art. 86 § 3 k.w. jest fakultatywnym uprawnieniem Sądu w wypadku ukarania osoby prowadzącej pojazd za wykroczenie zakwalifikowane z art. 86 § 1 k.w.

W pkt. II wyroku Sąd zasądził od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego, O. L. (1), kwotę 252 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na rzecz ustanowienia w sprawie pełnomocnika, który reprezentował pokrzywdzonego w niniejszym postępowaniu. Podstawą zasądzenia powyższej kwoty były przepisy, w tym art. 627 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. oraz §17 ust. 1 pkt 3, §17 ust. 2 pkt 2, §17 ust. 4 pkt 7 i §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U.2016.1715). Sąd miał również na uwadze stosunkowo niewielki stopień zawilości pod względem dowodowym i prawnym niniejszej sprawy, a także charakter podjętych przez pełnomocnika czynności, w tym jego obecność na trzech terminach rozprawy.

Sąd w punkcie III. wyroku, na podstawie art. 118 § 1 i 3 k.p.w. oraz art. 119 k.p.w., zasądził od obwinionego A. N. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 30 złotych tytułem opłaty – co jest zgodne z obowiązującymi stawkami, wynikającymi odpowiednio z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001r., Nr 118, poz. 1269) oraz z art. 3 ust.1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.).

Należy podkreślić, że Sąd nie uwzględnił wniosku oskarżyciela posiłkowego, O. L. (1) o naprawienie szkody, z powodu braku podstaw prawnych w tym przedmiocie. Zgodnie bowiem z art. 28 § 2 k.w. przewidziane w prawie wykroczeń środki karne można orzec jedynie wtedy, gdy są one przewidziane w przepisie szczególnym, a przy tym, gdy chodzi o obowiązek naprawienia szkody, jedynie - stosownie do art. 28 § 4 k.w. - w sposób określony w przepisie szczególnym. Innymi słowy, przepis art. 28 § 2 k.w. wprowadza generalną zasadę, że każdy środek karny można orzec jedynie wtedy, gdy przepis szczególny go przewiduje. Brak natomiast takiego uregulowania w przepisie szczególnym uniemożliwia orzeczenie środka karnego przewidzianego w Kodeksie wykroczeń (wyrok SN z dnia 28 sierpnia 2002 r., WK 28/02, OSNKW 2002, nr 11-12, poz. 108; wyrok SN z dnia 21 czerwca 2005 r., V KK 67/05, R-OSNKW 2005, poz. 1242).

Przepis art. 86 § 1 k.w., regulujący wykroczenie, analizowane w niniejszej sprawie, nie tylko nie przewiduje możliwości orzeczenia środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody.

Z powyższych względów Sąd uznał, że pokrzywdzony nie wykazał poniesionej szkody, dlatego uwzględnienie wniosku nie było zasadne.

Mając na uwadze wszystko powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji.